

gości. Największą atrakcją stanowił dział tekstylny i odzieżowy, w którym dokonano poważnych transakcji. Natomiast szkło, porcelana i ceramika wbrew dawnej tradycji nie wykazywały w eksporcie większych obrotów. Przemysł papierniczy cieszy się dużym popytem. Zapotrzebowanie zagranicy na wyroby artystyczne i złotnicze przedstawiało się wcale pokaźnie. Żywe zainteresowanie budziły artykuły drogeryjne i farmaceutyczne. Można było tam zauważyć różne nowości i w rezultacie okazało się, że zapotrzebowanie zagranicy na ten rodzaj produkcji niemieckiej nie osłabło. Drugim wielkim działem, który stanowił szczególnie duże zaciekawienie, są artykuły techniczne. Zagranica dokonała tu również szeregu większych zakupów. Szczególnie ciekawie przedstawiał się dział elektrotechniczny. Na polu technicznym zauważyć można było różne wynalazki, wynikające z postępu współczesnej nauki, głównie fizyki. Radio-technika odznaczała się szeregiem ulepszeń. Krótki ten i pobieżny przegląd niektórych ważniejszych działów reprezentowanych na Targach pozwala nam zauważyć dość dużą różnorodność.

W wielu wypadkach daje się jednak dotkliwie odczuć brak potrzebnych materiałów i surowców do produkcji różnych artykułów. Wysuwane jest pytanie, w jakich rozmiarach będą mogły być zrealizowane poczynione zamówienia.

Plan przemysłowy. Nowy plan przemysłowy dla Niemiec zachodnich zezwolił na produkcję 10,7 mil. ton stali rocznie dla Bizonii, nie przewiduje się przy tym bezpośredniego eksportu stali. Cyfra 10,7 mil. ton ma być osiągnięta do roku 1951. Dla roku bieżącego przewiduje się produkcję 6 mil. ton, a w r. 1949 winna ona osiągnąć 8 mil. ton. Wobec braku odpowiedniej ilości rud, a zwłaszcza trudności ich transportu kolejowego, przewiduje się duże dostawy z zagranicy drogą wodną.

Ruch komunikacyjny. Sowieckie władze okupacyjne zaostrzyły przepisy odnoszące się do ruchu komunikacyjnego między zachodnimi strefami okupacyjnymi Berlina a zachodnimi strefami okupacyjnymi Niemiec. Na skutek tych zarządzeń nastąpi ściślejsza kontrola wywozu z Berlina.

Michał Zakrzewski

ZYCIE KULTURALNE

Kontakty z zagranicą w dziedzinie kultury. W dniu 7 kwietnia przybyli do Moskwy na zaproszenie Związku Pisarzy Sowieckich pisarze niemieccy. Należą do nich m. in.: Wolfgang Harich, Wolfgang Langhoff, Bernard Kellermann, Anna Segehrs, Ginter Weisenborn i Stefan Hermlin. Goście zwiedzili stolicę Związku Radzieckiego oprowadzeni przez przedstawicieli literatów sowieckich, m. in. Gorbatowa, Simonowa i Fedina. Następnego dnia pisarze zwiedzili jeden z ośrodków dziecięcych, galerię Tretiakowa, a wieczorem byli na przedstawieniu sztuki Czechowa „Wiśniowy Sad”. Program pobytu pi-

sarzy niemieckich w Moskwie obejmował odwiedziny rozmaitych szkół, uniwersytetu, instytucji społecznych wspólnie z pisarzami sowieckimi oraz wieczory autorskie w klubie literackim. Kilka dni mieli oni spędzić w Leningradzie.

Pod koniec maja br. urządza „Francuska wspólnota pracy w południowej Bawarii” w Norymberdze niemiecko-francuski tydzień kulturalny. Program przewiduje 11 premier teatralnych, występy artystów paryskich, seansy wielu najlepszych filmów francuskich, koncerty znanych dyrygentów i rozmaite wystawy. Referat wybitnych naukow-

ców i publiczna dyskusja między Niemcami a Francuzami mają uzupełnić program.

W marcu bawiło w Berlinie czterech studentów szwajcarskich, ażeby poznać się z sytuacją studentów niemieckich. Około 50 niemieckich studentów przebywa obecnie na uniwersytecie w Bernie, w tym 12 kandydatów na nauczycieli. W lecie ma przybyć 2.400 studentów, w tym 154 z Berlina, którzy będą zatrudnieni przy pracy na roli w Szwajcarii. Celem tej akcji jest, by młodzież studencka obydwóch krajów mogła się jak najlepiej wzajemnie poznać.

Kontakt z zagranicą w dziedzinie religijnej i wyznaniowej. Z inicjatywy papieża Piusa XII nadeszła do Niemiec przesyłka, zawierająca zbiórkę insuliny, która na dłuższy czas będzie mogła zaopatrzyć wszystkich chorych na cukrzycę w Badenii.

Drugi przewodniczący Związku b. Więźniów Politycznych w strefie sowieckiej, proboszcz Grüber brał udział jako przedstawiciel Niemiec na IV zjeździe Komisji Uchodźców Światowej Rady Kościelnej. Zjazd odbył się w Paryżu.

Papież Pius XII nadał kierownicze „Katolickiej Szkoły Społecznej dla Kobiet” w Berlinie, dr Pauli Rengier, odznaczenie „Pro Ecclesia et Pontifice”.

Szwedzki biskup luterański dr Cullberg, przewodniczący szwedzkiego Caritasu, przebywał kilka dni w Hanowerze, gdzie zwiedził zakłady charytatywne, by się zorientować, z jaką pomocą przybyć Niemcom. W czasie manifestacji młodzieżowej powiedział gość szwedzki, że fakt, iż się pozostało niezasażenie oszczędzonym przez wojnę, zobowiązuje do wdzięczności i do pomocy dla bliźnich.

W tym roku ma po raz pierwszy dojść do skutku wymiana 200 młodych ewangelików niemieckich na 200 młodych cudzoziemców ze Szwajcarii, Holandii, Francji i krajów północnych.

Postanowienie to powzięte zostało na konferencji wydziału młodzieżowego kościoła ewangelickiego.

Na ziemi niemieckiej w początkach kwietnia w Kevelaer odbył się pierwszy zjazd ruchu Pax Christi. Udział w nim wziął biskup Théas z Lourdes. Pragnieniem jego było udzielić komunii św. pierwszym niemieckim komunikantom w Białą Niedzielę.

Rektor seminarium duchownego w Kopenhadze dziekan Halfdan Hagsbro przejął stanowisko stałego przedstawiciela Światowej Rady Kościelnej w Niemczech. Władza tego urzędu, który duchowny duński obejmie od 1 maja we Frankfurcie nad Menem, rozciąga się na wszystkie niekatolickie gminy kościelne w trzech strefach zachodnich Niemiec.

W ostatnich dniach kwietnia i w pierwszych dniach maja odbywał się w klasztorze Dominikanów w Walberberg koło Bonn zjazd katolickich publicystów z całych Niemiec i z zagranicy, zainicjonowany przez diecezjalny komitet katolicki w Kolonii.

Fakty z niemieckiego życia religijnego. Papież Pius XII dał wyczerpującą odpowiedź na list hołdowniczy biskupów niemieckich, którzy uczestniczyli na tegorocznej konferencji episkopatu we Fuldzie. „Możecie być przekonani — pisał Ojciec Święty — że nie pomijamy żadnej sposobności, by pomagać waszemu narodowi i sprawie Kościoła w Niemczech, choć ku Naszemu wielkiemu ubolewaniu Nasze faktyczne możliwości nie odpowiadają Naszemu współczuciu. Istnieje tylko jedyny prawdziwy środek uzdrowienia i prawdziwa pomoc, a to w postaci Ewangelii, którą powinny być przeniknięte wszystkie ludzkie stosunki życiowe”.

2000 członków katolickiego ruchu robotniczego Niemiec zachodnich zjechało się w Recklingshausen w Zagłębiu Ruhry. Mówcy nawoływali duchownych do zwrócenia większej uwa-

gi na środowiska robotnicze. Nowy biskup Monasteru dr Keller wyraził ubolewanie, że młode pokolenie wciąż pozostaje na marginesie katolickiej akcji robotniczej.

Ścisłego oddzielenia Kościoła od władzy państwowej domagał się ewangelicki biskup Berlina i Brandenburgii Dibelius w swoim przemówieniu w „Radio północno-zachodnim”. Kościół nie powinien dążyć do władzy zewnętrznej. Droga władzy — dowodził biskup — nie jest drogą krzyża.

Świeżo pojawiły się dwa nowe duże czasopisma religijne. Z początkiem marca zaczęło wychodzić w Tybindze czasopismo „Theologische Rundschau”. Wychodziło ono przed erą hitlerowską. W Hamburgu ukazuje się pt. „Die Sonntagszeitung”, wielki tygodnik ewangelicki, który nie ma zamiaru ograniczać się wyłącznie do zagadnień kościelnych i teologicznych, lecz chce oświetlać wszystkie wydarzenia światowe ze stanowiska chrześcijańskiego. Pismo wydają biskup krajowy dr Hans Lilje oraz Akademię Ewangelickie w Hermansburg i Bad-Boll.

Chrześcijański Związek Studentów, rozwiązany przez hitlerowców, liczył w r. 1928 — 256 członków. Dzisiaj Ewangelicka Gmina Studencka odpowiednich wydziałów uniwersyteckich liczy 715 aktywnych członków.

W najbliższym czasie ma być rozpoczęta rozbudowa wydziału filozoficzno-teologicznego w Paderborn na osobny uniwersytet katolicki. Urządzenie uniwersytetu przejął w swoje ręce arcybiskup dr Jäger. Specjalna komisja ma już w najbliższym czasie zająć się doбором profesorów i docentów.

W pobliżu Stuttgartu ma niebawem powstać klasztor buddyjski. Klasztor posiadać będzie również seminarium buddyjskie.

Prof. Jaspers opuścił Niemcy. Główny filozof niemiecki, Karol Jaspers, laureat frankfurckiej nagrody Goethego na r. 1947, profesor uniwersytetu

w Heidelbergu, przyjął zaproszenie uniwersytetu w Bazylei i przeniósł się do Szwajcarii. Sprawa ta wywołała w niemieckich kolach naukowych duże poruszenie. Prof. Jaspers poczuł się zniewolony do opublikowania długiego oświadczenia, w którym m. in. pisał: „Jestem filozofem. Chcę obowiązek swój spełnić wszędzie, gdziekolwiek jestem, jako służbę ponadnarodową. Czynię to samo, obojętnie, czy jestem w Bazylei, czy w Heidelbergu, jeno z rozmaitymi szansami powodzenia. Moje przeniesienie się do Bazylei nie jest wyrazem żadnego stanowiska zasadniczego. Powiedziano, że ja wątpię o odrodzeniu naszego uniwersytetu i dlatego chciałem się wycofać z pracy. To nie jest słuszne. Wierzę w dalszym ciągu w te możliwości, ale w zaproszeniu bazylejskim widzę drogowskaz dla swojego losu. Profesorowie zawsze uważali ponadpolityczną i ponadnarodową wspólnotę uniwersytecką za swój sam przez się zrozumiały przywilej. Moje przeniesienie się do Bazylei nie oznacza żadnego symbolu, tj. czysto osobiste wydarzenie, wynikłe z poczucia odpowiedzialności dla mego dzieła i mego niemieckiego zadania”.

Stanowisko w tej sprawie zajęły: Administracja szkolna w Północnej Badenii i uniwersytet heidelberski. Wydały one oświadczenie, w którym podawały do wiadomości, że robiły wszystko, byle by zatrzymać prof. Jaspersa w Niemczech. Nie odciągnęło to jednak filozofa od zrealizowania zamiaru wyjazdu do Bazylei. „Żał nasz nie zostaje osłabiony wskutek faktu, że prof. Jaspers przenosząc się do Bazylei, pozostaje w dalszym ciągu w kręgu kultury południowo-niemieckiej”.

Praca uniwersytetów niemieckich. Dziennik „Kurier” (nr 43/48) opublikował ciekawe uwagi na temat spisów wykładów, zebranych ze wszystkich uniwersytetów niemieckich. Jest ich 21. Łącznie dają one w semestrze równo 10 tys. wykładów. Jest to cyfra poważna,

nawet jeśli się weźmie pod uwagę, że w czasach pokojowych było wykładów 15 tys. Okazuje się jednak, że jakością wartość tych wykładów przedstawia się znacznie gorzej niż w dawniejszym okresie. W małym stopniu uwzględniają one najnowszy stan nauki, z małymi wyjątkami prawie mowy w nich nie ma o nowej problematyce, rzadko zajmują one stanowisko wobec zagadnień dzisiejszych. Lista wykładów wydaje się bezbarwną.

Na wydziałach prawnych panuje duch staroświecki. Rzadko tam się wychodzi poza pandekty i *corpus iuris civilis*. Są tylko nieliczne wyjątki. Tak więc w Monasterze odbywają się wykłady o konstytucji Narodów Zjednoczonych, w Hamburgu o francuskim prawie konstytucyjnym, w Kolonii o prawie angielskim i o sądowej praktyce angielskiej, a we Frankfurcie anonsuje się rozprawę z „*Mein Kampfem*“ oraz z innymi programowymi pismami narodowo-socjalistycznymi. Nawet styczność z władzami okupacyjnymi nie wpływa wydatnie na obudzenie się u ekonomistów zainteresowania obcymi narodami, jedynie w Monachium odbywają się wykłady pt. „*Ameryka Północna jako przestrzeń gospodarcza*“.

Drętota znamionuje również wydziały filozoficzne. Na pierwszy rzut oka uderza, że zależnie od strefy wybijają się na czoło albo romanistyka, albo anglistyka, albo sławistyka. Przesunięcia te jednak nie są tak wielkie, jakby się wydawało, i np. nawet w strefie wschodniej zagadnienia słowiańskie nie występują na widownię silniej, aniżeli w latach dawniejszych. Osłabło zainteresowanie historią i germanistyką. Filozofia ścisła przedstawia się pomysłniej. Widać, że nowy kontakt ze światem staje się coraz bardziej płodny. Także w zakresie filologii nowoczesnej widać zmianę na lepsze. W strefie brytyjskiej odbywają się wykłady o nowoczesnym dramacie brytyjskim i amerykańskiej noweli, a we wszystkich strefach literatura rosyjska stano-

wi temat licznych odczytów. Natomiast w nowym uniwersytecie w Moguncji dobrze reprezentowana jest literatura francuska, a Fryburg sam jeden liczy na romanistycę przeszło 40 wykładów.

Nie brak pewnych osobliwości. W Marburgu odbywają się wykłady pt. „*Wprowadzenie do nauki o cyganach*“, opera Verdiego „*Bal Maskowy*“ stanowi temat seminarium muzykologicznego, a pewien docent kiloński wyklada wyłącznie o Pawle Valéry.

Medycyna i nauki przyrodnicze na ogół nie wychodzą poza wykłady, służące do obdarzenia narybku lekarskiego lub nauczycielskiego rutyną. Nowe badania lub nowe zagadnienia nie znajdują na liście wykładów odzwierciedlenia, choć nastąpiła też pewna zmiana: zniknęły niedawno jeszcze bardzo protegowane problemy, jak zagadnienie surowców i materiałów zastępczych, medycyna wojskowa i aerodynamika. Nie jest reprezentowana również fizyka atomowa — jedyny wyjątek stanowi uniwersytet marburski — i zniknęła prawie całkowicie historia medycyny jako osobna dyscyplina, która w Niemczech zawsze szczyliła się dużymi rezultatami.

Większą świeżością i uniwersalnością odznacza się teologia, choć rozbudowana jest ona w formach dość szczupłych. Jak dawniej, tak i obecnie teologia katolicka usiłuje rozprawić się z czasem dzisiejszym. Może wydawać się dziwne, że na wydziale teologicznym (w Monasterze) odbywają się wykłady pt. „*Niemiecka polityka zagraniczna i wewnętrzna od Locarno do II gabinetu Brüninga 1925 włącznie do r. 1932*“. Kontakt z teraźniejszością próbuje nawiązać również wydział katolicki w Bonn, wykładając m. in. o „*Stosunku Kościoła do proletariatu*“. Na wydziałach ewangelickich są wykłady w rodzaju: „*Jezus jako wychowawca ludzi i nauczyciel*“, „*Antychrześcijańskie prądy w. XIX i XX*“ lub „*Kościelna praca młodzieżowa*“.

Pewne novum można zanotować w historii uniwersytetów niemieckich. Oto na uniwersytecie berlińskim utworzony został osobny „Wydział Pedagogiczny“. Jednoczy on wszystkie dyscypliny konieczne do wykształcenia kandydatów do zawodów nauczycielskich, przy czym jednak wydział ten stanowi organizacyjnie coś w rodzaju osobnego uniwersytetu w łonie uniwersytetu, z biologią, fizyką, astronomią, filologią, chemią, literaturą.

Nie ma nadmiaru akademików. Nowo wybrany rektor najstarszej Wyższej Szkoły Technicznej w Niemczech, w Karlsruhe, prof. dr Hans Jungbluth zwrócił się w mowie rektorskiej przeciwko twierdzeniu, jakoby Niemcy posiadały nadmiar akademików. Posługując się statystyką usiłował dowieść, że w Niemczech studiuje dzisiaj w stosunku do ogólnej liczby ludności znacznie mniej osób aniżeli w Szwajcarii, w Stanach Zjednoczonych lub Szwecji, przy czym podawał, że w semestrze letnim 1947 na 65 mil. Niemców wypadło 105 tys. studentów, tzn. na 10 tys. Niemców — 16 studentów wszystkich kierunków i wydziałów. W Szwecji natomiast wygląda sytuacja w ten sposób, że na 10 tys. mieszkańców wypadają 20 studentów, w Szwajcarii — 40, a w Stanach Zjednoczonych od 80—100. W dalszych wywodach prof. Jungbluth mówił o materialnej niedoli studentów niemieckich. Tak więc cytował, że tylko 46 proc. kolońskich studentów posiada własny pokój, przy czym 32 proc. mieszka z dwoma lub trzema osobami w jednym pokoju, a 20 proc. z 4 i więcej osobami. Przeciwnie każdy student stracił wskutek wojny $4\frac{1}{3}$ roku, a każda studentka $1\frac{1}{2}$ roku czasu. Jedna trzecia studentów kolońskich chodzi w ubraniach wypożyczonych.

Literatura w Niemczech. Kierownik firmy wydawniczej Fischera, która prowadziła ożywioną działalność za grani-

cą w okresie hitlerowskim, dr Gotfryd Bermann-Fischer, powróciwszy do Stanów Zjednoczonych po swym półrocznym pobycie w Europie, udzielił przedstawicielowi amerykańskiej „Neue Zeitung“ (26. 2. 48) wywiadu na temat obecnej sytuacji kulturalnej w Niemczech. Jego zdaniem niemieccy przedstawiciele życia kulturalnego nie przezwyciężyli jeszcze głębokich skutków wstrząsu, jakiego doznali wskutek pogromu niemieckiego. Nie wyszli oni jeszcze ze stadium duchowej izolacji od wielkich prądów i kierunków kulturalnych pozostałego świata, izolacji, jaka panowała w okresie hitlerowskim. Próbuja oni wprowadzić tu i tam nawiązać łączność z zagranicą, ale dotąd mają tylko niewielkie możliwości w tym względzie, uwidacznia się to szczególnie w obecnej twórczości literackiej w Niemczech. Jest to tylko lęśliwe, czysto prowizoryczne ocieranie się o problemy, które już dawno przestały być problemami. Istnieje prawdziwa inflacja essayów, w których pyta się ciągle: dlaczego?, w których się filozofuje, politykuje i rozcina włos na czworo, ale nigdzie nie widać wielkiego dzieła literackiego, trwałego dzieła sztuki. Spośród młodych pisarzy niemieckich uważa wydawca za największy talent literacki w Niemczech dzisiejszych Wernera Bergengruena, choć liczy on już przeszło 50 lat. Reszta nie wykacza poza przeciętność.

Z działalności władz polskich w Berlinie w zakresie kultury. W ramach serii odczytów „Współczesne literatury narodów świata“, zainicjowanych przez Uniwersytet Techniczny w Charlottenburgu mówił plk. Hubert Meller, szef prasowy Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, o literaturze polskiej. Odczyt objął okres mniej więcej 100 lat i po raz pierwszy zaznajomił słuchaczy niemieckich z mnóstwem polskich osobistości literackich. Mówca obszerniejszą analizę poświęcił twórczości Żeromskiego i Reymonta, scharakteryzo-

wał twórczość Asnyka, Konopnickiej, Marii Dąbrowskiej, Juliana Kadena-Bandrowskiego i Wandy Wasilewskiej, a wreszcie przedstawił najwybitniejsze zjawiska w zakresie liryki, etyki i dramatu w Polsce powojennej.

Plk. Meller wygłosił również w Kulturbundzie odczyt o inteligencji w nowej Polsce, opierając się zasadniczo na znanej analizie prof. Chalasińskiego, pomieszczonej w jego studium pt. „Społeczna genealogia inteligencji w Polsce“. Miesięcznik kulturalny „Aufbau“ charakteryzuje odczyt ten m. in. w sposób następujący: „Z bezwzględnej ja-

snością przedstawić cudzoziemcom słabości własnej narodowej przeszłości wymaga to zawsze pewnej odwagi, a właśnie dzisiaj w Niemczech istnieje silna tendencja, by nie dopuszczać do żadnej krytyki wobec naszej przeszłości z uwagi na złe wrażenie, jakie wywołać to może za granicą. Ale odczyt plk. Mellera udowodnił jeszcze raz, że zdobycze nowego państwa tym jaśniej występują na tle historycznego wstępnictwa, im większe były trudności i przeszkody do pokonania.“

Aleksander Rogalski

LIST PAPIEŻA PIUSA XII DO BISKUPÓW NIEMIECKICH

Poniżej podajemy pełny tekst listu Papieża Piusa XII do biskupów niemieckich. Tekst ten podajemy według brzmienia ogłoszonego w „Petrusblatt“, „Katholisches Kirchenblatt für das Bistum Berlin“ („Nr 16, 4 Jahrgang, 18 April 1948“).¹⁾

Zum letzten heiligen Weihnachtsfest und zum Jahreswechsel sind Uns von seiten der deutschen Bischöfe zahlreiche Schreiben zugegangen, die der unverbrüchlichen Verbundenheit der Kirche in Deutschland mit dem Hl. Stuhl und auch mit unserer in den Mühen und Verantwortungen des obersten Hirtenamtes stehenden Person so einstimmigen und innigen Ausdruck verliehen, dass Wir nur mit Rührung von ihnen Kenntnis nehmen konnten und sie Uns mit grossem Trost erfüllten.

Nachdem der deutsche Episkopat durch einen seiner würdigsten und erprobtesten Vertreter Uns hat wissen lassen, dass die Beantwortung der Einzelbriefe mit einem an alle gerichteten Schreiben im verflossenen Jahr dankbar und freudig begrüsst wurde, sind Wir gewiss, auch diesmal ihren Wünschen entgegenzukommen, wenn Wir die Gedanken, die ihre Schreiben in Uns anregten, für sie gemeinsam in diesen Zeilen niederlegen. Wir überlassen es ihrem weisen Ermessen, wie sie Unsere Worte zur Kenntnis des ihnen anvertrauten christlichen Volkes bringen wollen, das in den unsagbaren Prüfungen und Leiden der Gegenwart einen doppelten Anspruch darauf hat, das Herz und die Hirten Sorge des Stellvertreters Christi sich nahe zu wissen.

Linderung der deutschen Nachkriegsnot

Lasst Uns, geliebte Söhne und erwürdige Brüder, eines vorwegnehmen: was Uns in euren Zuschriften am innerlichsten erfreut hat, ist der dankbare Wider-

¹⁾ Tekst ten redakcja „Petrusblatt“ zaopatrzyła w następujący ustep:

Zum Weihnachtsfest 1947 und zum Jahreswechsel richteten die deutschen Bischöfe Glückwünsche an den Heiligen Vater, in denen sie die unverbrüchliche Verbundenheit der Kirche in Deutschland mit dem Heiligen Stuhl besonders hervorhoben.

Die Einzelbriefe beantwortete Papst Pius XII. am 1. 3. 1948 in einem an alle deutschen Kardinäle, Erzbischöfe und Bischöfe gerichteten Schreiben, das wir nachstehend im Wortlauf veröffentlichten.